

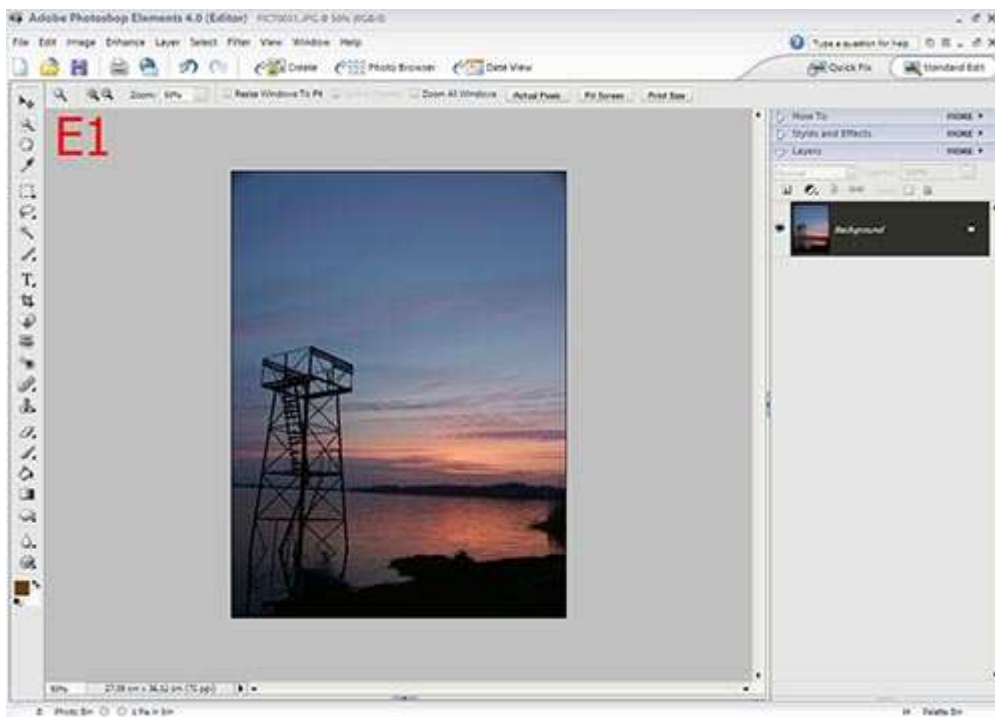
Efekty specjalne na warstwach

W dzisiejszym odcinku naszego poradnika ponownie skupimy się na pracy na warstwach. Na przykładzie jednego zdjęcia pokażemy krok po kroku, jak można manipulować światłem za pomocą masek - zamienimy zwykły zachód słońca w dramatyczne zjawisko przyrody.

1. Edytor

Do obróbki posłużymy się aplikacją Adobe Photoshop Elements 4.0. Praca odbywać się będzie w trybie edycji standardowej. Zachęcamy gorąco do korzystania ze ściagi, którą przygotowaliśmy w ostatnim odcinku. W dzisiejszym poradniku bazujemy na zdjęciu przekonwertowanym z formatu RAW do TIFF (więcej informacji o formatach w [3. odcinku naszego poradnika](#)), czyli ze zdjęcia oryginalnego (JPG również się nadaje).

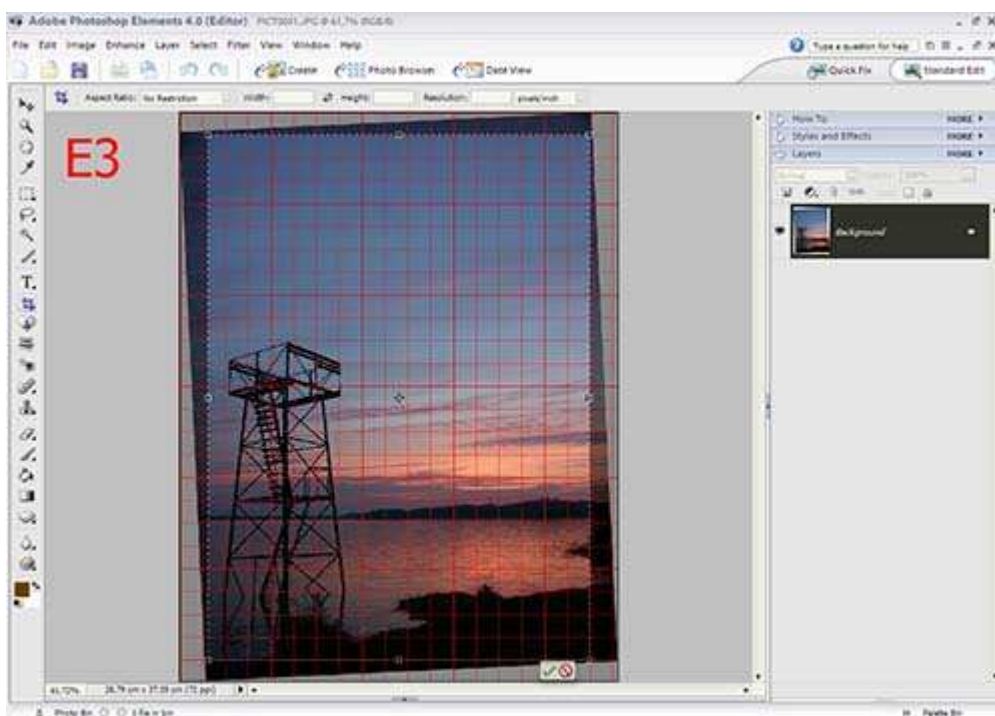
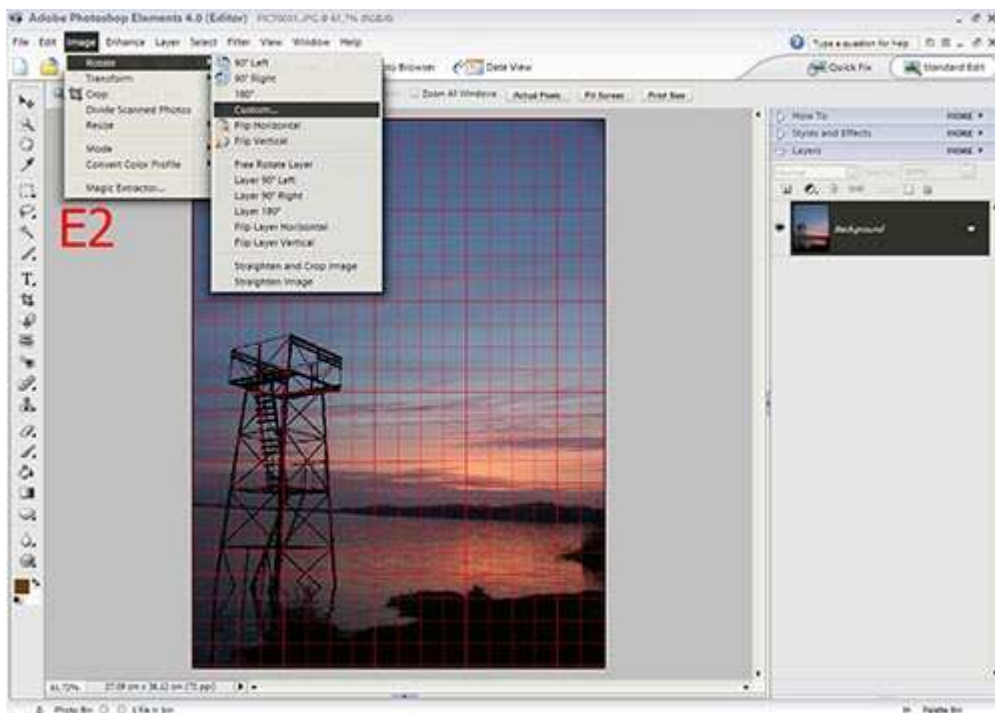
Po otwarciu zdjęcia w edytorze powinniśmy zobaczyć mniej więcej taki ekran jak na rysunku E1.



Nasze zdjęcie zostało naświetlone na światła - całe zdjęcie nie jest zbyt kontrastowe w jasnych partiach, co daje nam pewne pole do manewrowania.

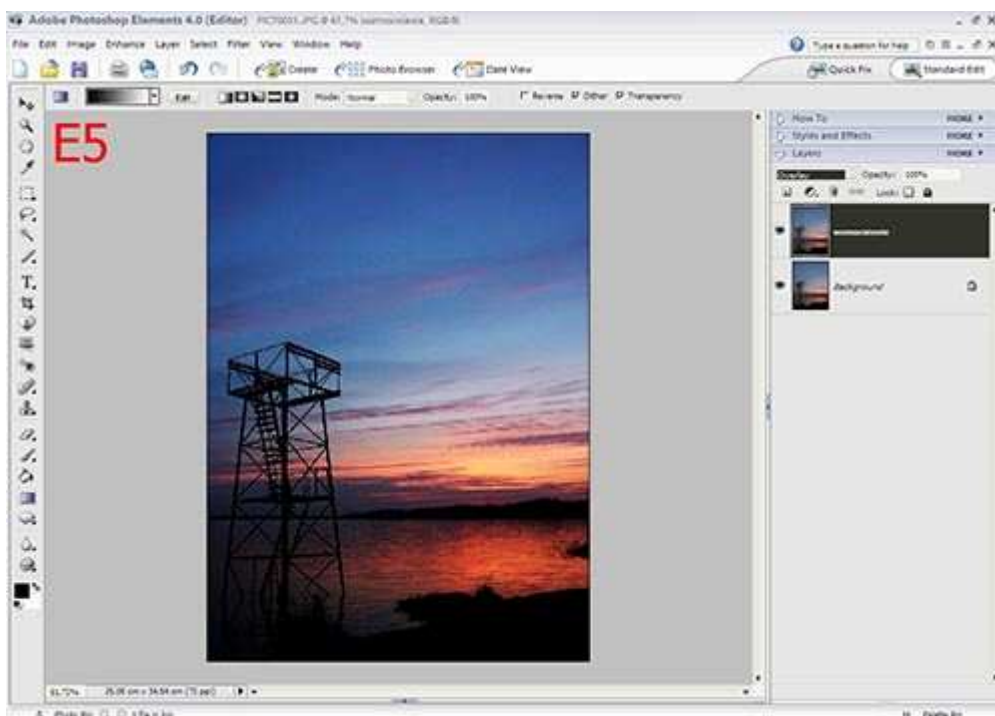
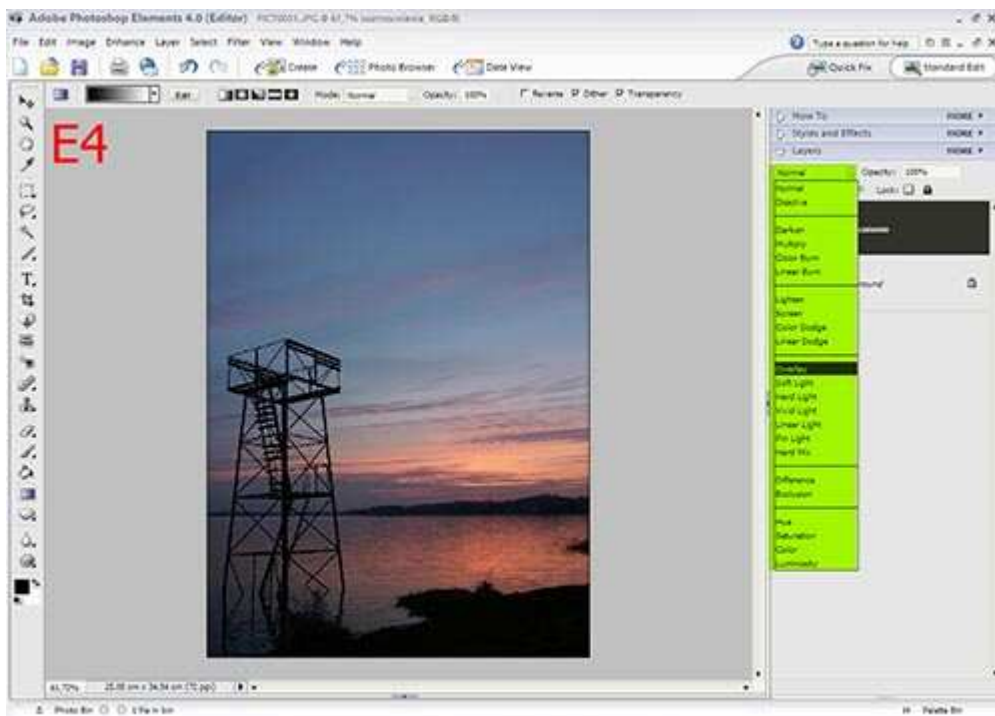
2. Edycja

Pierwszym krokiem będzie przywrócenie horyzontu do poziomu. W tym celu posłużymy się narzędziem *Rotate*, które znajdziemy w menu *Image/Rotate/Custom*. Aby ułatwić sobie pracę, posłużymy się także opcją *View/Grid*, dzięki czemu zdjęcie zostanie pokryte siatką pozwalającą na weryfikację pionów i poziomów (rys. E2). Przekręcamy zdjęcie w kierunku odwrotnym do ruchu wskazówek zegara o dokładnie 2,7 stopnia, starając się uzyskać kompromis między stratą boków zdjęcia a wyrównaniem.



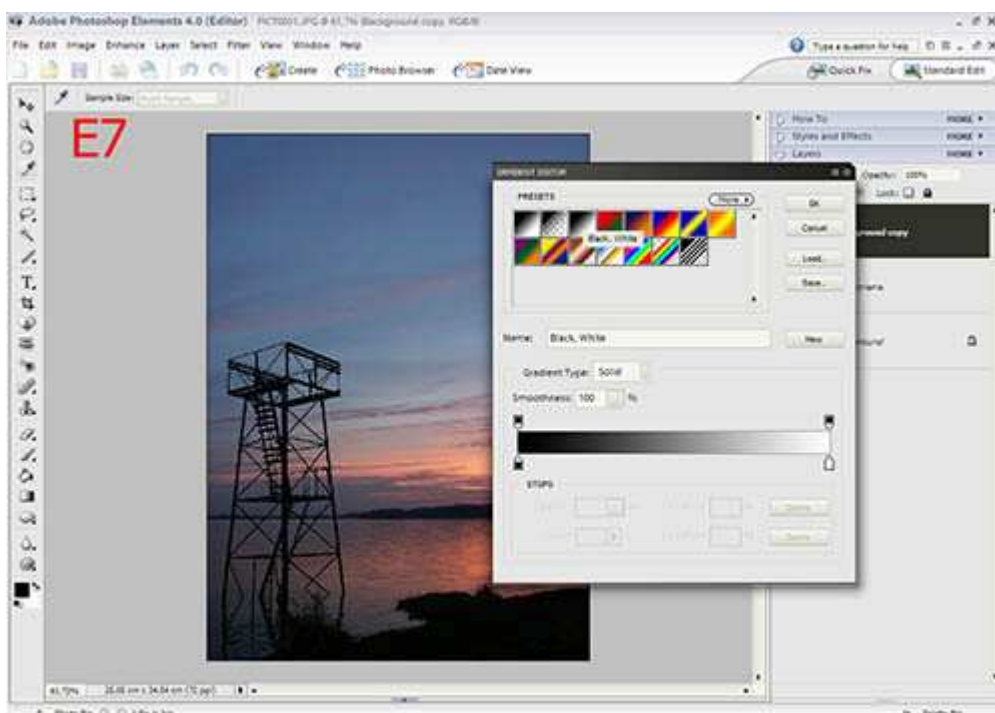
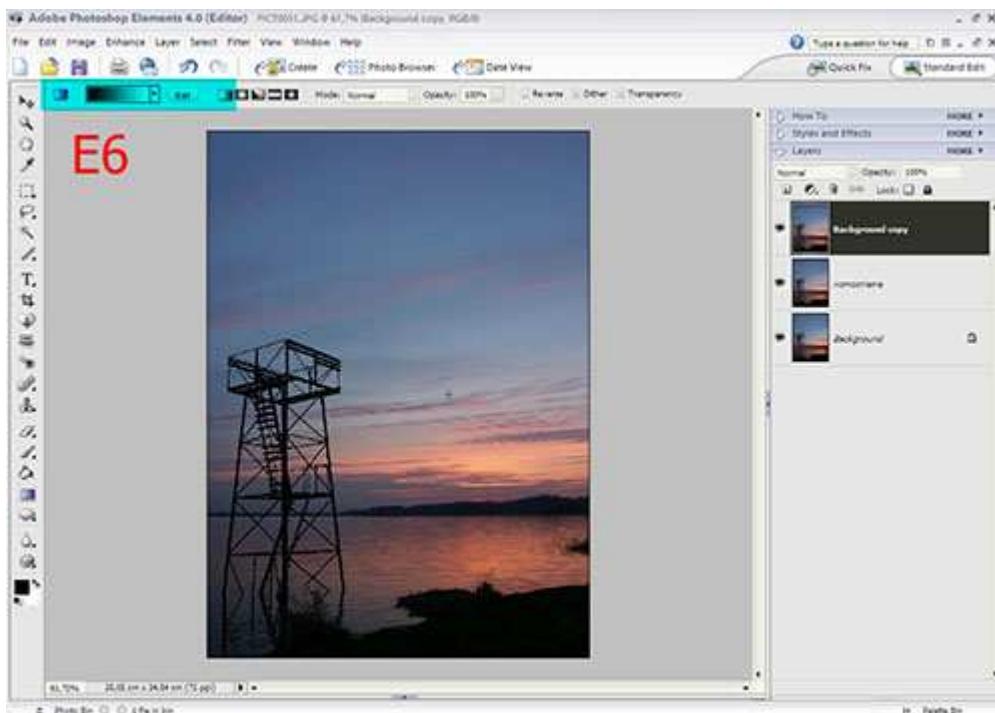
Podczas fotografowania tuż po zachodzie słońca bardzo przydatny może okazać się statyw z wbudowaną poziomnicą. Po wyrównaniu zdjęcia przystępujemy do kadrowania, używając narzędzia *Crop tool* (skrót C), które znajdziemy na belce narzędziowej (rys. E3). Na tym etapie możemy wprowadzić współrzędne do formatu w pasku pomocniczym narzędzia. Jeżeli nie planujemy odbitek z danej klatki, nie musimy nic wpisywać.

Po wykadrowaniu przystępujemy do pracy na warstwie. Tworzymy kopię warstwy podstawowej (background/tło) i nazywamy ją "wzmocnienie". W poprzednim, [11. odcinku](#) naszego poradnika pokazaliśmy przykładowe działanie wielu trybów przenikania warstw. W dzisiejszym poradniku zastosujemy tryb przenikania *Overlay* na warstwie "wzmocnienie". Jego użycie spowoduje podbicie nasycenia i kontrastu całego zdjęcia (rys. E4-E5).

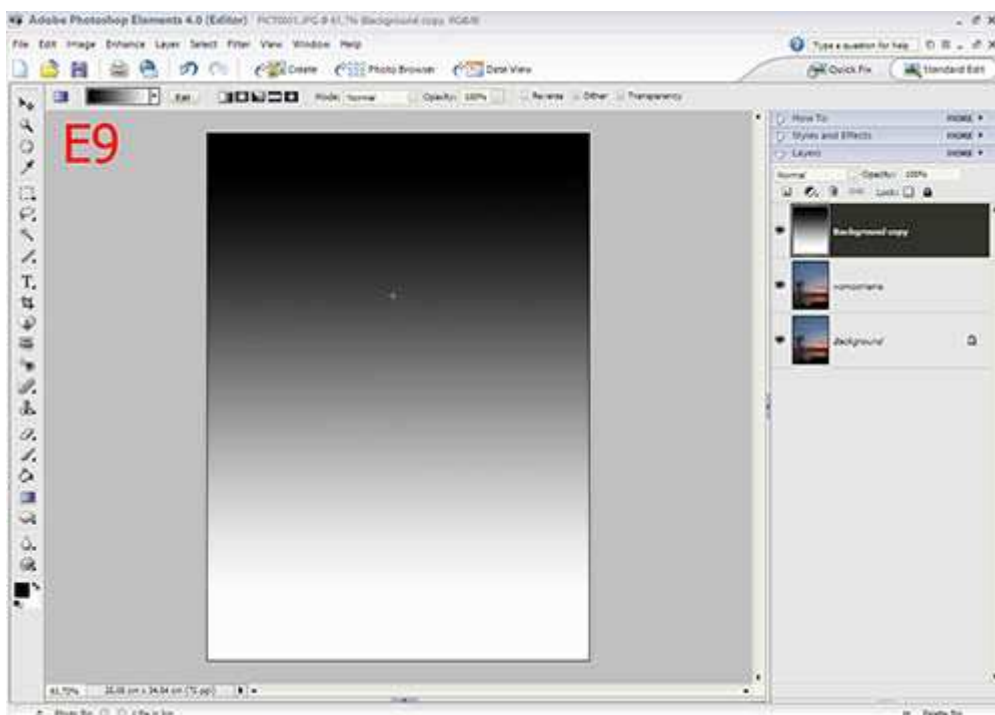
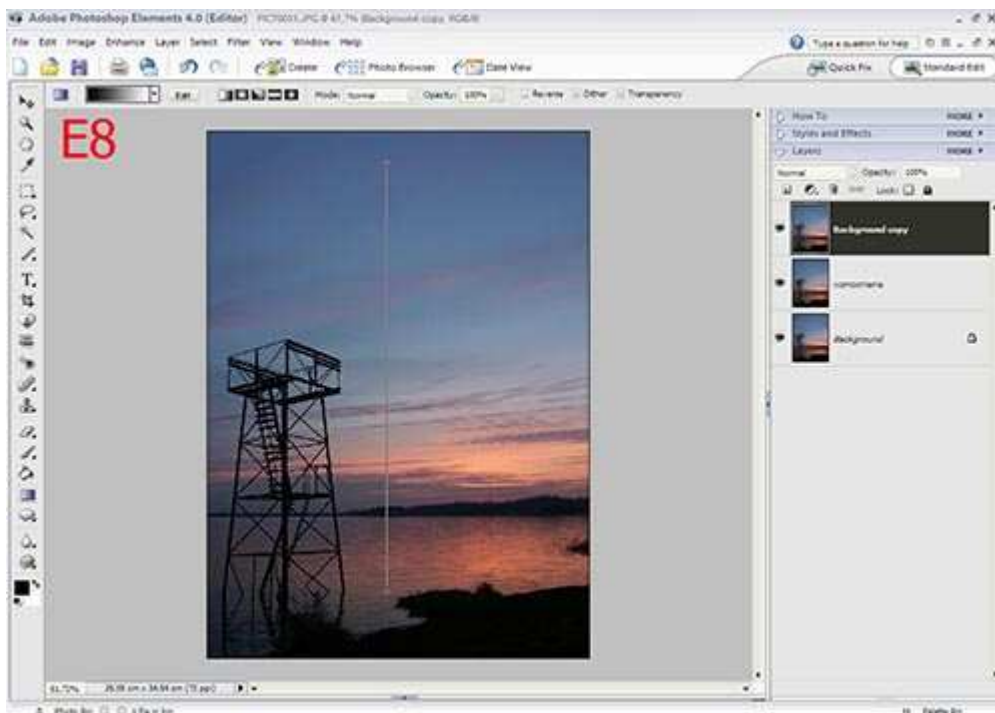


Na tym etapie mamy już ładnie nasycone kolory i odpowiedni kontrast. Powinniśmy teraz lekko odwrócić światło i zasymulować efekt, jaki pośrednio uzyskalibyśmy używając szarych filtrów półkwowych (o zastosowaniu takich filtrów pisaliśmy w [7. odcinku poradnika](#)).

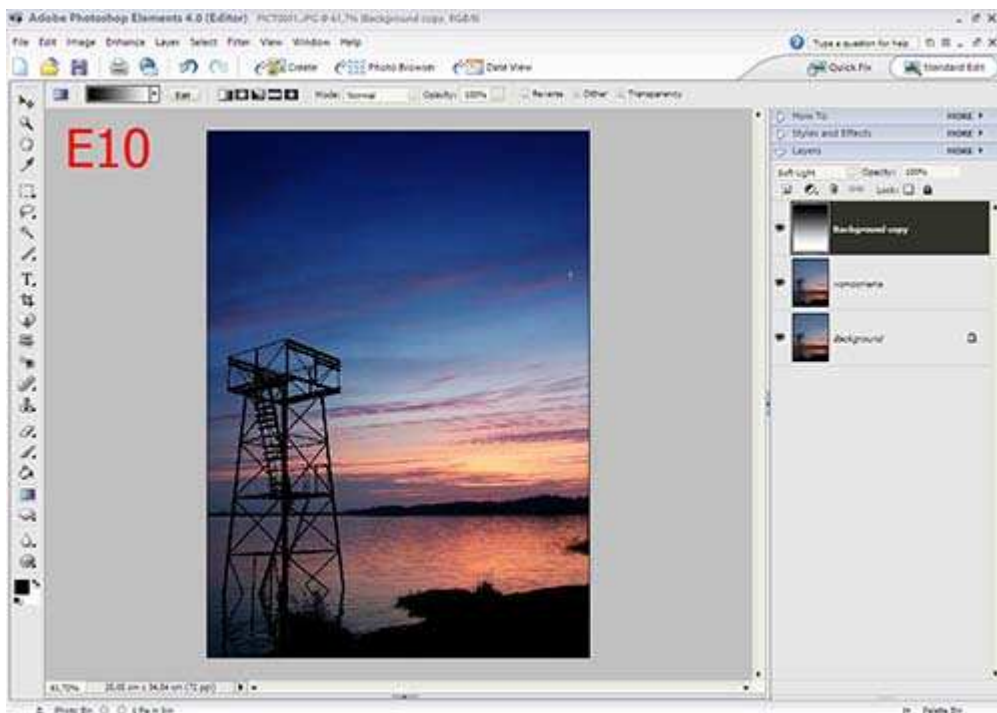
Następnym naszym krokiem będzie ponowne skopiowanie warstwy podstawowej i umiejscowienie kopii jako warstwy znajdującej się najwyżej w hierarchii. Po skopiowaniu warstwy odszukujemy narzędzie o nazwie *Gradient tool* (skrót G). Na belce pomocniczej tego narzędzia wybieramy typ gradientu (zaznaczony cyjanem na rys. E6). W naszym przypadku cieniowanie czarno-białe (rys. E7).



Po wybraniu odpowiedniego gradientu musimy mieć pewność, że pracujemy na najwyższej nowej warstwie, a nie na warstwie "wzmocnienie". Cieniowanie gradientowe będzie działało jak swoista maska filtra szarego. Ustawiamy się z kursorem po środku u góry zdjęcia i rysujemy prostą linię od góry do dołu (rys. E8). Po narysowaniu linii i puszczeniu przycisku myszki od razu ukaże nam się czarno-białe cieniowanie, jak to widzimy na rysunku E9.



Oczywiście możemy dopasowywać proporcje bieli i czerni w gradiencie pod dane zdjęcie. W naszym wypadku zwykle ustawienia pół na pół świetnie się nadają. Aby się o tym przekonać, zmienimy tryb przenikania warstwy gradientowej na tryb *Soft Light* (rys. E10) i na tym możemy zakończyć edycję (uprzednio łącząc warstwy w jedną i zapisując plik w odpowiednim formacie w celach archiwizacyjnych).



Czas, jaki jest potrzebny do wykonania tego zadania, dla wprawionej ręki to około 3 minut, w zależności od mocy komputera i wagi zdjęcia, bez pośpiechu. Możemy również eksperymentować z różnokolorowymi symulacjami filtrów połwkowych, szczególnie gdy mamy problem z odpowiednim wyciągnięciem naturalnych kolorów z naszych zdjęć.

Dzisiejszy przykład świetnie ilustruje, że wcale nie potrzebujemy stosu książek i drogich poradników o programie Adobe Photoshop, nie musimy przeglądać dziesiątek stron, by dotrzeć do interesujących nas informacji. Najprostsze triki dają czasami lepsze efekty niż komercyjne filtry dostępne gdzieś w Internecie.



autor: [kj](#)